

ARTYKUŁ, KTÓRY UKAZAŁ SIĘ W PRASIE DOLNOŚLĄSKIEJ

Serwis MEDYCYNA TYBETAŃSKA

Lek. Enkhjargal Dovchin

www.enji.pl

1. Specjaliści medycyny naturalnej i ich terapie pracy z ciałem – sztuka masażu.

Nasze ciało stanowi dla nas opokę i potrzebuje bodźców oraz ruchu, aby zachowało sprawność i zdrowie przez długie lata. Gdy jakiś narząd niedomaga, doskonałą metodą jego pobudzenia jest dotyk. Wspecjalizowane metody dotykania ciała znamy pod pojęciem masażu.

Praktyki masażu znane były już od dawna. Możemy znaleźć wiele dokumentów i technik pochodzących:

- od kultur wschodnich chińskiej, indyjskiej (systemy ajurwedy, joga, masaże siatsu, akupresura itp.)
- oraz zachodnich (np. terapia czaszkowo-krzyżowa, choreoterapia)



Lekarze naturalnej medycyny wschodu opanowali zadziwiająco skuteczne terapie, w których pracują z ciałem w sensie fizycznym – masaże, nakłuwanie igłami odpowiednich miejsc itp. Dzięki uciskaniu wybranych partii ciała nasz organizm jest pobudzany do harmonijnego funkcjonowania. Któż z nas nie zakosztował choć raz w życiu relaksującego masażu. Skoro laik potrafi niedoświadczonym masażem solidnie nas odprężyć, to jak wspaniała musi być taka terapia u specjalisty.

Wyznawcy i praktycy terapii pracy z ciałem metodami Wschodu kładą głęboki nacisk na masaż narządów wewnętrznych oraz kręgosłupa. Umiejętność rozcierania i uciskania wybranych punktów na ciele może być skuteczna w leczeniu nerek, kręgosłupa, chorobach układu krążenia, zmianach reumatycznych, dolegliwościach kobiecych, bezpłodności, wstrząsie mózgu, rozładowywaniu stresu, łagodzeniu napięcia mięśni – usprawniony zostaje metabolizm całego ciała.

Przybliżymy Państwu metodykę kilku z najbardziej znanych terapii.

Masaż Ajurwedy – istotą terapii jest przywrócenie równowagi życiodajnej energii, która włada naszym ciałem. Prana (energia) musi powrócić do nadis (kanałów), z których zostanie poprowadzona do zakamarków ciała by zharmonizować ich współpracę. Duży wpływ wywiera się w tej technice na masaż punktów energetycznych

charakterystycznych dla indywidualnego człowieka. Niezbędny jest tu, zatem również kontakt duchowy z pacjentem.

Masaż Tajski – pobudzonym źródłem są cyrkulujące w ciele pacjenta prądy energetyczne, profesjonalną terapię rozpoczyna puja (modlitwa medytacyjna), pacjent leży na materacu w luźnym ubraniu, potem następuje przekazanie energii poprzez dotyk wykonywany przez różne partie: ręce, łokcie, przedramiona, kolana czy stopy. To doskonała terapia pomocna przy wielu schorzeniach, całe ciało jest pobudzane, a gdy połączymy ją z odpowiednią dietą i ziołami, szalka naszego zdrowia i dobrego samopoczucia wyraźnie uniesie się w górę.

Masaż Shiatsu (Japoński) – masaż wykonywany jest podobnie jak w stylu tajskim, terapeuta używa palców rąk (bardzo ważny jest kciuk), łokci, kolan oraz stóp. Zgodnie z założeniami naturalnej medycyny wschodniej podstawą każdego schorzenia są zakłócenia harmonii energetycznej ciała, właśnie dzięki nacieraniu i uciskaniu punktów energetycznych (układu mięśniowego, krążenia krwi i limfy, oddechowego, pokarmowego) oraz odpowiadających za dane organy, dąży się do równowagi (zdrowia). To idealna metoda dla rekonwalescentów, po odbytej ciężkiej chorobie, osłabionych, którzy zagubili energię życiową – odpręża mięśnie i relaksuje, dając przy tym cały wachlarz ukrytych zalet dla całego organizmu. Niewskazany w przypadku osób z chorobami zakaźnymi, nowotworami, po wylewach, ciążarnych, w trakcie miesiączki lub nieregularnych.



Masaż Indyjski Głowy – specjalistyczna terapia stosowana przy dolegliwościach głowy, szyi lub barków. Jak się ją wykonuje? Istotą jest uintensywnianie życiowych punktów tzw. marma, przy współdziałaniu olejków i peelingu ryżowego. To połączenie tradycyjnego ajurwedyjskiego masażu głowy z indyjską akupresurą oraz masażem limfatycznym. Nasza głowa i twarz kumulują często większe napięcie niż pozostałe części ciała, dlatego terapia jest tak zbawienna: odzyskujemy siły witalne, znika napięcie mięśni twarzy i okolic, czujemy się odprężeni, pozbywamy się negatywnych emocji. Pobudzona zostaje praca układu limfatycznego, jędrność skóry wyraźnie wzrasta, wzmacnia się detoksykacja organizmu i poprawia koloryt cery. Wskazany szczególnie dla osób z migrenowymi bólami głowy, pracujących w dużym stresie, mających problemy ze skórą głowy, włosami, czujących wpływ czasu objawiający się m.in. głębokim zmęczeniem.

Masaż aromaterapeutyczny – podstawowy wschodni masaż wzbogacony jest o siłę działania intensywnie pachnących olejków na nasze zmysły, połączenie wrażeń dotykowych i zapachowych potrafi zdziałać cuda i rewelacyjnie uspokoić oraz odprężyć.



Masaż nóg (refleksologia) – na stopach znajdują się punkty, w których zapisane jest prawidłowe funkcjonowanie niemal wszystkich narządów naszego ciała. Odpowiednie uaktywnianie i dynamizowanie ich pozwala wyleczyć wiele schorzeń, jak również przyczynić się do profilaktyki przeciwko nimi. Taki masaż wpływa na całe ciało, pobudza krwioobieg, zmniejsza stres i napięcie, poprawia samopoczucie.

Niedowiarki oraz przeciwnicy terapii pracy z ciałem to ludzie, którzy nigdy nawet nie spróbowali tej metody. Czy pozwolicie się im manipulować? Krytycy zalet naturalnej medycyny wschodu to najczęściej zakompleksione osoby, chcące zbudować swoją popularność na wiedzy i doświadczeniu mądrych osób, które naprawdę poświęcają swoje życie dla dobra innych. Aby pojąć fenomen masażu należy zaniechać eurocentrycznych i egoistycznych wizji tematu i spojrzeć na to jak na opracowaną przez pokolenia, księgę bogatego doświadczenia ludzkości.

2. Medycyna konwencjonalna nie знаła sposobu na moją przypadłość, igłami zostałem wyleczony.

Drodzy Państwo, postanowiłem opisać moją historię, bo wierzę, że doświadczenia, którymi obdarzyło mnie życie mogą pomóc wielu z Was.

Przyszedł taki etap w moim życiu, że wir pracy wciągnął mnie do tego stopnia, że niemalże otarłem się o zawał. Papierosy, szybkie tempo oraz nieustanne zmęczenie

całego organizmu były moim codziennym kompanem. Kariera i pieniądze stanowiły mój życiowy cel, a to wszystko robiłem dla rodziny, przynajmniej tak wtedy myślałem.

Taki styl życia obiera wielu młodych ludzi, szkoda, że potrzeba dopiero by życie nami potrzęsnęło, żeby się ocknąć, tak jak to było w moim przypadku. Cztery intensywne lata na maksymalnych obrotach przyniosły owoce - zostałem zastępcą kierownika w mojej firmie, wspinała kariera, ale jakim kosztem.



Z bardzo nadwężonym układem krwionośnym i pokarmowym znalazłem się w szpitalu. Miałem 34 lata i bardzo wysokie ryzyko zawału. Dostałem leki na nadciśnienie, cholesterol i diabli wiedzą, na co jeszcze, które należy brać ...do końca życia. To sytuacja w moim życiu dała mi dużo do myślenia. Gonimy za czymś nierealnym, a zapominamy, że przecież trzeba jeszcze żyć.

Postanowiłem wziąć się za siebie, zwolniłem tempo, otworzyłem się na swoje potrzeby i mojej rodziny. Mój bardzo dobry znajomy, zaproponował mi wizytę u lekarki medycyny naturalnej. Mówił, że od dawna korzysta z jej terapii i w końcu czuje, że żyje. Naturalne leki ziołowe oraz specjalistyczne masaże itp., które praktykuje pani doktor Dovchin przynoszą o wiele więcej korzyści niż akademicka medycyna.

Dzwoniąc do doktor Enkhjargal Dovchin, nie zdawałem sobie sprawy jak wielkie powodzenie mają takie terapie. Musiałem zapisać się w kolejkę, moja wizyta miała się odbyć blisko za miesiąc. Na spotkaniu opowiedziałem, w jakim stanie znalazł się mój organizm, że leki, które zażywam wcale nie przyczyniają się do poprawy samopoczucia i redukcji napięcia oraz stresu. Długa rozmowa odbyła się w bardzo miłej atmosferze, bardziej przypominała spotkanie ze wspinałym psychologiem, aniżeli lekarzem. Zwykli lekarze często niestety podchodzą do pacjenta z zaszepieniem i rzekłbym pewnego rodzaju łaską objawiającą się miną w stylu – „a po co tyś tu przylazł”.

Moja terapia miała polegać na serii masażu połączonych z akupunkturą oraz specjalnie dobranych wywarach ziołowych regulujących metabolizm, poprawiających pracę serca i



naczyń krwionośnych. Medycyna wschodu tak dogłębnie poznała ludzką anatomie, że potrafi obecnie zlokalizować na ciele powyżej 660 punktów energetycznych. To właśnie nakłuwanie tych miejsc sprawia, że bodźce dochodzą do wszystkich organów i zostaje przywrócona życiodajna energia Czi. Chory narząd potrafi rozłożyć wielkość odpowiadającego mu punktu energetycznego (zdrowy ma ok. 0,5 cm), dzięki temu doświadczony lekarz od razu może zdiagnozować gdzie leży

problem i jak skutecznie go usunąć.

Po dwóch miesiącach, podczas których piłem zioła oraz miałem kilka zabiegów poczułem się jak nowo narodzony. Żadne leki ani metody konwencjonalnej medycyny nie przyniosły mi takiej poprawy zdrowia, zarówno fizycznego jak i psychicznego. Od 5 lat praktykuję metody medycyny naturalnej, pragnę by inni też zrozumieli jak wielką mają wartość i jakie problemy mogą rozwiązać.

3. Wiara cudami się karmi.

Świat medycyny naturalnej zna przypadki, kiedy nawet bardzo poważne choroby ustąpiły wskutek odpowiednio dobranej terapii ziołowej oraz profesjonalnej pracy z ciałem. W miejscu, gdzie medycyna konwencjonalna nie była na tyle silna by stawić się czoła źle rokującemu schorzeniu, medycyna naturalna wschodu podjęła udaną próbę wyeliminowania zagrożenia i uleczyła je.

Z reguły każda sytuacja, każdy wyjątek czy dokonanie ma swoich ojców i swoje dzieci. Przypadek, który Państwu opiszemy jest doprawdy niezwykły, szczególnie na tle tak rozwiniętego świata i cywilizacji, w której żyjemy. Chodzi o Marka syna Aldony i Michała Wiśniewskich który zapadł na poważną chorobę i nie otrzymał pomocy ze strony lekarzy



wykształconych w zakresie medycyny akademickiej. Nie była ona, bowiem w stanie sprostać wyzwaniu, jakie postawiła skomplikowana natura ludzkiego organizmu. Wiele terapii nie przynosiło skutków a stan dziecka z dnia na dzień systematycznie ulegał pogorszeniu. Któż z nas nie zrobiłby wszystkiego, by ratować swoją pociechę. Najgorsza jest bezsilność i niemoc w takich sytuacjach, niemoc świata i ludzi.

Enkhjargal Dovchin – ta wykształcona lekarka, zarówno w dziedzinie medycyny konwencjonalnej i naturalnej, z pochodzenia Mongołka, dała tym ludziom nadzieję. To ona postawiła życiodajną diagnozę i opracowała terapię, która pomogła małej istotce znowu rozkwitnąć. Nawet rodzice nie przypuszczali, że naturalne metody oparte przede wszystkim na ziołach mogą działać tak wiele. Zwykły, zdrowy człowiek rzekłby: „nie oddałbym swojego dziecka w ręce jakiegoś szarlatana”. Pani Dovchin jest dyplomowanym lekarzem, jej specjalizacja to internista, homeopata, nie podważa ona zalet medycyny konwencjonalnej, bo sama również ją praktykuje i łączy z wiedzą medycyny wschodu. To właśnie tak szerokie „pole widzenia” pani doktor pozwala w pełni wykorzystać możliwości medycyny, by służyła ona ludziom a nie teoretycznym nurtom.

Zadaliśmy kilka pytań rodzicom dziecka, które wyleczyła pani Dovchin:
(wywiad nagrany na dyktafon oraz przepisany słowo w słowo)

W jaki sposób dowiedzieliście się o praktykach pani doktor, co skłoniło Was do podjęcia leczenia?

Odp. – O praktykach pani doktor dowiedzieliśmy się od naszej znajomej, która przypadkiem wspomniała nam, że zna taką lekarkę z Warszawy, co ma bardzo dużą skuteczność w leczeniu różnych dolegliwości i ogólnie, że ludzie są z niej bardzo zadowoleni. Ważnym dla nas było to, aby był to lekarz. W naszej sytuacji potrzebowaliśmy nadziei i pomocy. Każda matka szukałaby pomocy tam tylko gdzie jest to możliwe. Lekarze szpitalni rozkładali ręce posyłając nas na coraz bardziej wyspecjalizowane badania próbując znaleźć powód choroby naszego dziecka. Słyszałam o tym, że zioła mogą robić cuda w połączeniu z leczeniem konwencjonalnym.

Na wizytę zapisaliśmy się do lek. Enji już we wrześniu jednak z powodu długich kolejek zostaliśmy poinformowani, że będziemy musieli poczekać z wizytą jeszcze 2 miesiące na przyjęcie. Wtedy odezwał się u mnie instynkt matki i walki o mojego synka. Pojechałam do Warszawy, a miałam dobre 200 km. Pani doktor Enkhjargal Dovchin przyjęła mnie szybko między pacjentami. Przedstawiłam sytuację mojego dziecka tak dokładnie jak to tylko było możliwe. Przez cały czas, kiedy rozmawiałam z mongolską lekarką, życzliwy uśmiech nie opuszczał jej twarzy. Na koniec rozmowy usłyszałam, że za dużo nie można zrobić, ale przynajmniej można spróbować z tym, że dziecko musi przyjechać na 7 dni do Warszawy i być pod obserwacją. Od razu spróbowaliśmy i udało się. Po 7 dniach nic nie było znać po chorobie mojego synka, a wszystkie negatywne wyniki badań ustabilizowały się. Wcześniej chodziłam około 6 miesięcy po różnych lekarzach konwencjonalnych i nikt nie był w stanie mi pomóc. Byli wśród nich nawet doktorzy i profesorowie, których obecnie nawet nie chcę wspominać. Zioła przepisane przez panią doktor trzeba było brać o różnych porach dnia, a nawet w nocy. Obecnie mój syn jest w pełni zdrowy i może cieszyć się życiem. Spotkanie z panią dr Enji uważam za jedną z najwspanialszych doznań w moim życiu i w życiu całej mojej rodzi. Teraz tylko chodzę do mojej lekarki, a jeżeli zachodzi taka potrzeba i pani Dovchin powie, że trzeba zasięgnąć jeszcze porady innego lekarza czy zrobić szczegółowe badania to tak właśnie robię.

Co dokładnie dolegało Państwa dziecku?

Odp. – Wie pan, co... nie chcę do tego wracać, ale jeżeli ktoś będzie miał dziecko, które wymiotuje cały czas niezależnie od tego czy coś je czy nie, jeżeli jego dziecko nie chce spać po nocach i ciągle skarży się na bóle w okolicy brzucha i żaden lekarz nie jest w stanie zidentyfikować choroby – to proszę o kontakt do mnie, bo mój syn był w podobnym stanie i mogę naprawdę dużo poradzić.

Wiele Państwo zawdzięczają medycynie wschodu. A jakie były Wasze opinie przed poznaniem doktor Dovchin?

Odp. – Szczerze mówiąc obawiałam się, ponieważ widziałam już w telewizji kilka nagonek medialnych na lekarzy medycyny mongolskiej w Polsce i myślałam, że rzeczywiście mogą szkodzić. Wszystko radykalnie się zmieniło jak poznałam tą wspaniałą lekarz pochodzenia mongolskiego. Nie wierzę, że umyślnie mogłaby szkodzić. Z tego, co wiem to mieszka już ponad 15 lat w Polsce i ciągle się uczyła. Jest dyplomowanym lekarzem medycyny, internistą, ale też lekarzem medycyny naturalnej. Z tego, co wiem to w Polsce nie ma takich kierunków, bo zioła takie jak w Mongolii nie

rosną w Polsce. Chodzi oczywiście o klimat. Kiedyś rozmawiałam z panią doktor oraz z innymi lekarzami medycyny mongolskiej w Polsce oraz zadałam pytanie, dlaczego nie walczą o odszkodowania za pomówienia. Odpowiedz była jedna – ponieważ obcemu w obcym kraju jest cokolwiek bardzo trudno wywalczyć. Obecnie moja opinia o lek. Enkhjargal Dovchin to dwa słowa „wspaniała lekarz”.

Jaki moment był dla Państwa przełomowym, że zdecydowaliście się na skorzystanie z usług Pani doktor?

Odp. – Miałam już dosyć ciągłego latania po szpitalach i po różnych specjalistach. Pani dr Enji odwiedziliśmy, jako chyba 3 z kolei lekarz medycyny naturalnej, ale żadna inna osoba nie zrobiła na nas takiego wrażenia. Pytał pan o moment – to był słoneczny piękny dzień, chciałoby się jechać nad wodę odpoczywać, a musieliśmy siedzieć w domu z naszym dzieckiem i uważać na jego stany gorączkowe – to był ten moment.

Jak lekarze oceniali stan Państwa dziecka przed podjęciem leczenia naturalnymi metodami?

Odp. – Mówi pan naturalnymi metodami. W moim odczuciu, bo już trochę wiedzy z zakresu medycyny tybetańsko-mongolskiej posiadam. Medycyna mongolska bazuje praktycznie na większości medycyn naturalnych takich jak medycyna naturalna chińska, tybetańska czy właśnie mongolska. Nie możemy mówić, że medycyna naturalna to np. homeopatia, to nie do końca tak jest. Przeciwnicy alternatywnych metod leczniczych np. ziołami dążą do tego, aby wszystko nazwać medycyną naturalną i zakazać. Ja widzę jedynie, że w przypadku lek. Enji to niesamowicie skuteczne preparaty, za którymi stoją potęgi gospodarcze takie jak Chiny i ich medycyna TCM. To jest naturalna medycyna chińska. Nie zapominajmy też, że Mongolia ma też swoją medycynę naturalną, która ma skrót TMM. Jej historia sięga z moich informacji 5 tys lat do tyłu. Medycyna akademicka to zaledwie 200 lat, z czego większość to rozwój patentowanych leków syntetycznych. Wie pan, co... dużo tutaj można by mówić, ale chyba wypada spytać specjalisty. Eksperta w Polsce z tematu ziół pan nie znajdzie, bo ich po prostu nie ma.

Jaki apel chcielibyście Państwo skierować do ludzi, którzy znajdują się w podobnej sytuacji do Waszej?

Odp. – Nie oglądajcie telewizji i nie wierzcie, co Wam mówią autorytety w głównych mediach. Ja do tej pory byłam jak każdy inny, ale od zdarzenia z moim dzieckiem zmieniłam się nie do poznania. Dziękuję losowi, że życie otworzyło mi oczy naprawdę i jestem w stanie dostrzec obecnie wartościowych ludzi, cennych jak pani doktor Enkhjargal Dovchin. Jestem wdzięczna, że w końcu przekonałam się do leczniczych właściwości akupunktury, do której zostałam wraz z mężem namówiona przez panią doktor. Miałam obawy, bo kto by nie miał. Teraz śmieję się z mojej głupoty. Dużo czytam, wartościowych książek o medycynie naturalnej i jej osiągnięciach, a są one imponujące.

Jak oceniają Państwo stan wiedzy w Polsce na temat medycyny naturalnej i jej zalet?

Odp. – Myślę, że za wyjątkiem kilku osób, które naprawdę posiadają całkiem dużą wiedzę na temat ziół – ciężko jest powiedzieć czy w Polsce znajdzie się tak naprawdę jeden ekspert w tej dziedzinie. Zioła mongolskie czy chińskie rosną w całkowicie innym

klimacie, więc nawet, jeżeli uda się wyhodować podobne rośliny to i tak zawartość odżywcza w tych roślinach może nie być taka sama jak w przypadku ziół z oryginalnego klimatu.

W tym roku miałam możliwość odwiedzenia Mongolii z mężem i synkiem. To całkowicie inny kraj pełny życzliwych, uśmiechniętych i pełnych życia ludzi. Mongołowie nie są tak jak w Polsce zniszczeni przez cywilizację świata zachodniego. W kraju tym nadal kultura, nauka i medycyna są głównym obszarem kształcenia młodego pokolenia. Stąd też pewnie tak duża wiedza medyczna lekarzy mongolskich w temacie naturalnych metod leczniczych i sposobach łączenia z terapiami konwencjonalnymi.

Wierzę, że uda się zachować jeszcze tą wiedzę dla przyszłych pokoleń lekarzy, bo jak patrzy się w telewizję to wszystko zmierza w odwrotnym kierunku.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich lekarzy mongolskich w Polsce, a w szczególności moją lekarz, Enkhjargal Dovchin, która do dziś przyjmuje w gabinecie medycyny mongolskiej na ul. Czerniakowskiej 28A w Warszawie. Strona oficjalna: www.enji.pl